Nr. 15. Przemyśl. Niedziela 8. Kwietnia 1883. Rok VI.

Czasopismo **San** wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamiejscowa:		w miejscu:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie	1 złr. 35 „	kwartalnie	1 złr. 20 „
półrocznie	2 „ 70 „	półrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

SAN

czasopismo społeczno-ekonomiczne

Cena ogłos[illegible]
5 centów od miejsca jedr[illegible] drobnym drukiem[illegible]

Przedpłatę miejscową, zamiejscową i ogłoszenia
przyjmuje:
Redakcya, naprzeciw Starostwa w Przemyślu
na dole

Rękopisma nie zwracają się.

Przemyśl dnia 7 kwietnia 1883.

W dniu jutrzejszym rozstrzyga się we Lwowie sprawa wyboru między dwoma kandydatami, którzy w miniony Wtorek nie otrzymali przy wyborach koniecznej, bezwzględnej większości głosów, a mianowicie między p Zacharjewiczem profesorem politechniki i p. Romanowiczem redaktorem *Nowej Reformy.* P. Zacharjewicz nie występował z początku wcale jako kandydat, lecz skłoniono go do tego kroku, a działali w tym kierunku z jednej strony ludzie zimniej patrzący się na sprawy polityczne, niż p. Romanowicz, z drugiej zaś zwolennicy owej rezolucyi zgromadzenia techników, domagającej się, aby technikom rezerwowano pewną ilość krzeseł w parlamencie. Tych ostatnich było wprawdzie nie wielu lecz mogą mieć pewną pociechę, że ostra krytyka rezolucyi nie przeszkadza nikomu dać swe wotum kandydatowi odpowiedniemu, bez względu na to, czy on jest technikiem, lub nie. Że zaś p Zacharjewicz jest odpowiednim kandydatem, o tem nie wątpimy bynajmniej i życzymy sobie bardzo jego wyboru. On bowiem reprezentuje w tej chwili partyą umiarkowaną, przynajmniej w występowaniu na zewnątrz. Po owych hecach przedwyborczych, po szumnych frazesach, spokojnie wypowiedziana mowa p Zacharjewicza pozbawiona bombastu, do jakiego tak przywykli byli wyborcy lwowscy, iż nie uważają tego za polaka, kto nie krzyczy, iż nim jest, musiała po cofnięciu kandydatury prof. Bilińskiego. autora referatu o partyi Stańczyków, wypracowanego dla koła politycznego, zwrócić nań uwagę wszystkich, którym frazes sprawia już pewną ckliwość. Tej okoliczności też przypisać należy, iż partya ultraczerwona zrobiła z prof. Zacharjewicza, stańczyka, pomimo, iż on się do tej partyi sam nie zalicza. Życzymy sobie zaś, jak powiedzieliśmy, wyboru tego kandydata, pragniemy bowiem, aby stolica zerwała już raz z tradycyą krzykactwa i miała reprezentanta nie schlebiającego tłumom które nie posiadając do tego żadnej kwalifikacyi narzucają się na kierowników opinii i polityki krajowej lub według mniej lub więcej zręcznego frazesu, oceniają patryotyzm ludzi.

W każdym razie uważamy oddanie licznych głosów p. Zacharjewiczowi, jako objaw budzącej się trzeźwości zapatrywań wyborców lwowskich, i cieszymy się nim, wiemy bowiem o tem iż on w całem swem życiu miał wypisane na standarze słowo: praca Nie wątpimy też, iż on będzie się starał dotrzymać programu wyłuszczonego przed wyborcami, zwłaszcza co się tyczy organizacyi kolei żelaznych.

W tym kierunku napotka on jednakowoż jak dotąd napotykała delegacya polska. na niemałe trudności które w ostatnich dniach niespodziewanie się zwiększyły. Według doniesienia *N. f. Presse* minister wojny hr. Bylandt miał ze względów militarnych zaprotestować przeciw decentralizacyi kolei galicyjskich. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, nie omieszkają zarządy tych kolei, które niechętnie widziały zabiegi polskie o przeniesienie ich do kraju, wyzyskać sytuacyi i umocnić się w swych dotychczasowych posadach. Prawdopobnie p. ministrowi wojny chodzi o to, aby decentralizacya kolei nie utrudniała w wypadkach wojny wykonywania poleceń dotyczących przewozu wojska, parku, amunicyi itp. Zdaniem naszem jednak, obawa taką jest zbyteczną. Nikt bowiem w kraju domagając się przeniesienia za rządów kolejowych do Lwowa, Krakowa lub innego miasta galicyjskiego, nie łudził się iż to przeniesienie nastąpi w takich rozmiarach, iżby w Wiedniu nie miała pozostać żadna reprezentacya towarzystw kolejowych. Wiedziano o tem dobrze, że wzgląd na stosunki kolei między sobą i obecność władz centralnych rządowych w Wiedniu wymaga, iżby tamże pozostał taki organ kolejowy, który mógłby w danym razie wydać jakiś rozkaz organom wykonawczym kolejowym bez użycia jakiegośkolwiek pośrednictwa, do jakiego zawsze potrzeba czasu Choćby zresztą organ ów w Wiedniu był tylko pośrednikiem między władzami rządowemi centralnemi, a takiemiż kolejowemi w kraju, to nie straci się faktycznie nic na czasie, czy nakaz z polecenia ministerstwa wyjdzie wprost z dyrekcyi lub rady zawiadowczej w Wiedniu do organów wykonawczych, gdyż do jego wydania potrzeba także czasu, czy też reprezentacyjny organ zawiadomi dyrekcyą w Galicyi czego ministerstwo żąda, a ona dopiero wyda rozkaz. Zresztą o ile można było wybadać opinią kraju, w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych głównie chodzi o to, aby wprowadzono do administracyi język polski jako urzędowy. aby przy kolejach w pierwszym rzędzie krajowcy mieli zatrudnienie i aby podatki dochodowe uiszczano nie w Wiedniu, lecz w Galicyi. Tym życzeniom można jednakże przy dobrych chęciach uczynić zadość, nie naruszając interesó wojskowych monarchii. W razie bowiem nawet przeniesienia zarządów do Galicyi i uznania któregoś z miast krajowych za siedzibę towarzystwa, można pomimo to mieć swą reprezentacyą o rozległym zakresie władzy w stolicy monarchii Sprawy posad przy kolejach i językową załatwić zaś można w myśl żądań kraju bez wszelkick trudności w ten sposób jak ona jest u władz rządowych w kraju unormowaną

Obecnie w pierwszej linii chodziłoby o kolej Karola Ludwika i Czerniowiecką Kolej transwersalna znajduje się bowiem dopiero w tem stadyum, iż dziś byłoby przedwczesnem ocenianie, co w jej zarządzie uczynić wypada. Ona bowiem wchodzić będzie według najświeższych doniesień *Fremdenblattu* w północno wschodnią sieć kolei państwowych, rozciągającą się od ostatnich kresów Galicyi do środka Arcyksięstwa austryackiego W jej skład wejdą też bezwątpienia i cztery pomniejsze koleje galicyjskie, dlatego jak obecnie trudno się nawet zmian jakich spodziewać, póki program ich przyszłej organizacyi nie będzie choćby tylko w zasadzie określonym.

Z tymi czynnikami musi się liczyć nasza delegacya, aby z jednej strony nie stracić z oka interesów militarnych monarchii, a z drugiej staraćsię aby życzeniom kraju stalo się zadość. W tym kierunku może p. Zacharjewicz jako człowiek fachowy oddać w Kole polskiem nie małe zasługi.

KORESPONDENCYE.

Sanok 5. kwiatnia, — W dzisiejszej mej korespondencyi podzielić się mam z czytelnikami wiadomością dla mieszkańców Sanoka dosyć pożądaną. — Otóż Prezydyum wyższego sądu we Lwowie zawiadomiło tutejszy Magistrat, że Najjaśniejszy Pan zezwolił na utworzenie w Sanoku sądu obwodowego. — Wiadomość ta jednak nie tak mocno ucieszyła nas, gdyż zarazem Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło, że otwarcie tegoż sądu tylko wtenczas nastąpi, jeżeli gmina swoim własnym kosztem wybuduje ubikacye na umieszczenie sądu i to według takiego planu jak w Suczawie lub Wadowicach. Koszta wystawienia takiego gmachu przenosić będą prawdopodobnie kwotę 100 tysięcy zł., — a gdy gmina nasza ma już dług mniej więcej w takiej kwocie, zmuszoną bowiem była wystawić swym kosztem gmach na gimnazyum, szpital, kasarnię i t. p. przeto z trudnością tejże odpowiedzieć wymaganiom Ministerstwa

O wyniku nie omieszkam donieść.

Od rzeczy tak wielkiej doniosłości dla naszego miasta, przejdę do rzeczy wprawdzie niedorównywającej pierwszej, lecz także w chwili obecnej obchodzącej mocno mieszkańców Sanoka. — Otóż przed kilku tygodniami, otworzony tutaj został nowy sklep korzenny, urządzony z wszelkim komfortem i wymaganiami wielkomiastowemi, przy którym znajduje się sala, gdzie goście mogą korzystać z kuchni gorącej. Właściciel tego handlu mniemał, że, gdy w Sanoku prócz knajp żydowskich, nie ma takiego miejsca, w któremby inteligencya na piwo lub przekąskę przyjść mogła, — odpowie wymaganiom mieszkańców, postarawszy się o odpowiedni lokal.— Tymczasem, mimo tego, że rada miejska tutejsza wydzierżawiając propinacyę izraelitom, zastrzegła wyraźnie w kontrakcie, że wolno jej jest bezwarunkowo nawet wbrew dzierżawcom. pozwolić trzem handlom na wyszynk piwa, — obecnie gdy dzierżawcy izraelici, widząc w tym swój upadek, na wyszynk zezwolić nie chcą, właściciel handlu udał się z prośbą do magisratu. — Czekamy z natężeniem rezolucyi tegoż, a chociaż wynik pomyślny jest niewątpliwym, zwłaszcza znając w tej mierze energię tutejszego burmistrza p. Ładyzyńskiego, to jednak zwlekanie tak długie, zaczyna nas już nużyć. O zakończeniu tej sprawy doniosę w swym czasie.

Sprawy miejskie.

Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej z dnia 5 kwietnia 1883. Przewodniczący Dr. Aleksander Dworski. Radnych obecnych 20 Początek o godzinie ½7

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, uchwalono na wniosek sprawozdawcy sekcyi, r. Frankowskiego, stabilizować p Praczyńskiego na likwidatora i p. Filarskiego na kontrolora kasy miejskiej, tudzież rozpisać konkurs na posady zarządcy szpitala i dwóch kancelistów

Na wniosek uznany za nagły r. Władyczyńskiego upoważniono zwierzchność do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z Marcinem Zapałą o kupno kawałka gruntu celem rozszerzenia cmentarza za sumę 1045 zł.

Następnie na wniosek sprawozdawcy sekcyi r. Władyczyńskiego uchwalono:

1. udzielić p Wincentemu Presnerowi zaliczkę na materyały sprowadzone do budowy koszar dla obrony krajowej w kwocie 3500 zł. Wniosek r. Blumenfelda o wyasygnowanie z przezorności tylko zaliczki 3000 zł. zyskał tylko głos wnioskodawcy. Za wnioskiem sekcyi przemawiali r. Gamski, Dr. Ziemiański i Dr. Mochnacki.

2 zezwolić na wzmocnienie wieży dla ćwiczeń gimnastycznych straży ogniowej kosztem 127 zł. 92. ct. i polecić zwierzchności niezwłoczne wykonanie tego wzmocnienia we własnym zakresie.

3. przenieść sprzedaż ryb na plac targowy koło realności Dra Haszczyca i wyasygnować na odpowiednie urządzenie tego placu kwotę 198 zł.

4 uregulować ulicę Jagiellońską i upoważnić zwierzchność do nabycia od Abrahama Gurfeina potrzebnego ku temu kawałka ziemi po 40 zł. za jeden sążeń kwadratowy, w innym razie zaś przystąpić do wywłaszczenia. R. Blumenfeld wniósł zapłacenie Gurfeinowi po 62 zł. 50 ct. za sążeń, t. j. tyle ile Gurfein żądał. Wniosek ten jednak upadł. Za wnioskiem sekcyi przemawiał r. Dr. Mochnacki.

5. uznać rachunek wydatków na czyszczenie miasta w miesiącu styczniu b. r. sprawdzony na kwotę 116 zł 61 ct. i polecić wypłatę kwoty 16 zł. 61 ct. po odpisaniu zaliczki 100 zł.

6. uznać rachunek wydatków na czyszczenie miasta w miesiącu lutym b. r. sprawdzony na 99 zł. 12 ct. i polecić odpisanie zaliczki 100 zł. po odebraniu reszty 88 ct.

7. uznać rachunek drobnych wydatków przy oświetleniu miasta sprawdzony na 97 zł 39 ct. i polecić odpisanie zaliczki 100 zł. po odebraniu reszty 2 zł. 62 ct.

8. uznać należytość 6 zł. 65 ct. za reparacyę okien w małych łożach za nieściągalną i polecić odpisanie tej kwoty.

9. przejść do porządku dziennego nad zażaleniami Judy Birnbauma przeciw Garszonowi Pietruszce z powodu rzekomego przekraczania przepisów policyjnych.

Koniec posiedzenia o godzinie

STOWARZYSZENIA.

Walne zgromadzenie członków tow. muzycznego.

Gdy według utartego już w Przemyślu zwyczaju, walne zgromadzenie towarz. muz. na dniu 2 b. m z powodu braku statutem wymaganego kompletu nie przyszło do skutku, a raczej, gdy na dniu tym, prócz przewodniczącego i kilku nieprzezornych, którzy jeszcze nie nabyli tej rutyny co do zgromadzeń, którą każdy przeciętny Przemyślanin posiada, nikt nie przyszedł, odbyło się to zgromadzenie na dniu 3. b. m. Z prawdziwą przykrością przychodzi nam zaznaczyć obojętność, jaką nasza publiczność tej tak pożytecznej instytucyi okazuje, bo inaczej nie możemy nazwać tak słabego udziału publiczności w walnem zgromadzeniu, gdzie oprócz dość licznie zastąpionych członków czynnych, liczba kilku członków wspierających, była w obec ogólnej cyfry 168 członków wspierających znikająco małą. A jednakże byliby się oni ze sprawozdania dowiedzieli, że szkoła tow. muzycznego bardzo korzystnie się rozwija i że liczba uczniów wzrosła w roku bieżącym do przeszło 50. Objaw to bardzo korzystny i świadczący o potrzebie i pożytku tegóż towarzystwa, które biorąc sobie za motto „utile cum dulci" nietylko swemi produkcyami uprzyjemnia publiczności rocznie kilka wieczorów, ale również daje młodzieży sposobność, za nader mierną opłatą lub nawet zupełnie za darmo, kształcenia się w muzyce. Zdaje się, że już tem samem towarzystwo to zasługuje sobie na jak najgoretsze poparcie u naszej publiczności, i jesteśmy przekonani, że nie jeden z tych, którzy dotąd ociągają się z przystąpieniem do towarzystwa, gdyby był na zgromadzeniu i usłyszał ze sprawozdania jak pomyślnie kwitnie szkoła tegóż towarzystwa, nie wahałby się doń przystąpić, choćby tylko dla tego, aby módz sobie powiedzieć że przyczynia się także do utrzymania tak pożytecznej instytucyi. Wszak ofiara, jaką z tego powodu ponieść potrzeba jest tak małą, bo przecież składka miesięczna jaką złożyć potrzeba, w niczyim budżecie nie zaważy. Ten rozwój szkoły, będący zasługą dyrektora artystycznego p. Dietza uznało walne zebranie w całej pełni i zawotowało temuż na wniosek p. przewodniczącego podziękowanie. Z rachunków przedłożonych walnemu zgromadzeniu za dwa ubiegłe lata wyjmujemy tylko końcowe liczby i tak za czas od 1 Września 1880 do 1 Września 1881 wynosiły dochody 1.448 zł. 90 ct. a rozchód 1.358 zł. 98 ct., za czas zaś od 1 Września 1881 do 1 Września 1882 wyniósł dochód 1.449 zł. 82 ct. a rozchód 1.371 zł. 45 ct. Ponieważ jednak w dochodzie mieści się i zaciągnięta w kasie oszczędności pożyczka, przeto właściwie i słusznie z końcem rachunkowego roku 1882 rozchodów w kwocie 151 zł. 20 ct. Ze sprawozdania dalej musimy z przykrością podnieść, że pomimo starań jakie wydział uczynił, liczba członków wspierających w ostatnim roku się zmniejszyła, z powodu że wielu w skutek przesiedlenia się z Przemyśla ubyło, a natomiast przybyli na ich miejsce nowi mieszkańcy nie przystąpili jeszcze do towarzystwa. Z przebiegu samego zgromadzenia mało mamy do doniesienia, gdyż takowe ograniczyło swą czynność do wysłuchania sprawozdania, wyboru komisyi lustracyjnej do sprawdzenia rachunków, do której to komisyi weszli pp. Bieżkowski, Jan Lewicki i Konrad Wysocki i na wyborze nowego wydziału. Przewodniczącym wybrano przez aklamacyą dotychczasowego prezesa p. radcę Leo, a zastępcą przewodniczącego p. Dra Ziemiańskiego. Jako członków zaś wybrano pp. Angermana, Bartmańskiego, Dra Dolińskiego, Dra Dworskiego Tadeusza, Jelenia Gustawa, Mossoczego Romualda, Lorenza Edmunda i Dra Skórskiego, a zastępców zaś pp. Zakrzewskiego i Pająka. Również uchwaliło zgromadzenie w myśl statutów zaprosić na protektorów towarzystwa Najprzew. ks. ks. biskupów Soleckiego, Stupnickiego i Łobosa, dalej księcia Adama Sapiehę, prezesa miasta Dr. Aleksandra Dworskiego i marszałka rady powiatowej p. Zygmunta Dembowskiego.

Na tem zakończyło zgromadzenie swoją czynność.

Musimy jednak wytknąć zarządowi tow. muzycznego niestósowność wyznaczenia terminu do walnego zgromadzenia przed mającą się odbyć próbą koncertu, gdyż w skutek tego członkowie czynni musieli swoje odejście przyspieszyć i całe zakończenie walnego zgromadzenia miało charakter bardzo doryweczy, tak że nawet żadne wnioski członków nie były wnoszone, pod tą presyą, że gdyby się zgromadzenie przeciągnęło, członkowie czynni byliby przymuszeni zgromadzenie opuścić, a tak nieliczne zebranie byłoby o tyle stopniało, że wszelka dyskusya nad możliwemi wnioskami członków byłaby przybrała pozór pogadanki między kilkoma osobami. Taka pogadanka nie miałaby też i celu, bo przecież wśród tak szczupłego kompletu nie byłby nikt chciał, by zapadła jaka ważniejsza uchwała obowiązująca tak ogromną nieobecną większość członków; a choć według statutów jakakolwiek liczba członków wystarczałaby do powzięcia ważnych uchwał, to jednak tej moralnej odpowiedzialności nikt nie chciał brać na siebie i ci z członków, którzy mieli jakie wnioski, zachowali je do przyszłego walnego zgromadzenia, które miejmy nadzieję, odbędzie się wśród więcej sprzyjających okoliczności i przy liczniejszym współudziale członków, jakoteż i we właściwszym czasie.

Jako uzupełnienie tego sprawozdania donosimy, że petycya, wniesiona do Sejmu podczas ostatniej kadencyi, a to o zasiłek dla towarzystwa na zakupno niezbędnie potrzebnego fortepianu, nie tylko nie odniosła pożądanego skutku, lecz nawet nie doczekała się załatwienia. A przecież towarzystwo miało niejako prawną podstawę do proszenia o subwencyą, gdyż utrzymuje własnym kosztem szkołę, która była też przyczyną, iż instrument towarzystwa jest rozbitym klekotem. Sądzimy więc, że nowy wydział nie powinien się odstraszać losem poprzedniej petycyi i wnieść za nową kadencyą powtórną petycyą, a może ona przy nowym składzie Sejmu, lepsze znajdzie przyjęcie i lepszy osiągnie skutek.

KRONIKA.

— **Ks. biskupi** Solecki i Łobos brali udział w pogrzebie hr. Izabelli Potockiej we Środę d. 4. b. m. i jeździli w tym celu do Łańcuta.

— **Aleksander Mierzyński**, rządca tut. szpitala umarł w d. 2. b. m na chorobę płuc. Był to nadzwyczaj pilny i sumienny urzędnik, o jakich trudno, to też cieszył on się szacunkiem ogólnym.

— **Jan Radwański**, urzędnik magistratu, zmarł w d 8. b m. na chorobę mózgową. Od dłuższego już czasu chory, używanym był tylko do małoznaczących czynności. Przedtem prowadził on sprawy kwaterunku wojsk.

— **Oświetlenie**. Miasto nasze posiadało dotąd bardzo liche oświetlenie. Choć bowiem w ostatnich dwóch latach zwierzchność nakazała oświetlać latarnie, nietylko wtedy, kiedy według kalendarza nie przyświeca księżyc, lecz nawet i wówczas, gdy on z jakiegokolwiek powodu odmawia nam swych promieni, to jednak latarnie naftowe, bez reflektorów, pomieszczane w wysokości okien pierwszego piętra, oświecały wprawdzie mieszkania tamże położone, lecz na ulice nie dawały prawie żadnego światła. Obecnie zniżono je znacznie i dano dobre reflektory, a choć latarnie nowe nie mają bardzo pięknego kształtu, będąc pękate, to jednak dają znacznie lepsze światło. Prócz tego przybyło znowu kilka latarń, a mianowicie koło schodów w rynku, a jak się dowiadujemy, będą latarnie umieszczone dotąd na domach w rynku, umieszczone na wolno stojących słupach, aby oświecały nietylko chodnik, lecz i część gościńca.

— **Z Radymna**. W r. b. przypadało Zwiastowanie N. P. Maryi w niedzielę Wielkanocną. Z tego powodu przeniesiono to święto na dzień 2 kwietnia, które w tym dniu w całym katolickim świecie święcono i odprawiano solennie nabożeństwo przepisane na dzień 25 Marca jako święto Zwiastowania N. P. Maryi. — Księża we wszystkich kościołach zapowiadali w niedzielę dnia 1-go kwietnia o przeniesieniu tego święta na dzień 2-go kwietnia. Tylko w Radymnie W. ks. Leon Pastor pleban ob. łać. który jest bardzo zajęty rozmaitemi sprawami publicznemi, a jeszcze bardziej prywatnemi, zapomniał zdaje się o tym święcie, o którem wszystkie nasze dzienniki wspominają, gdyż je nie zapowiadał i nabożeństwa solennego nie odprawiał, w skutek czego u nas w dzień 2 kwietnia nie świątkowano i oczywiście ku zgorszeniu wszystkich katolików.

Podając powyższy list z Radymna, dodajemy z naszej strony, że u nas w Przemyślu wprawdzie zapowiadał księża z ambon, iż święto Zwiastowania przeniesionem jest na dzień 2 kwietnia, wiele jednak osób właśnie źle zrozumiało i nie uważało tego dnia za święto. Z tego powodu miało też miasto nasze dziwny pozór, gdyż część mieszkańców świętowała, a część nie. Należałoby, aby pod tym względem usunięto wątpliwości, a to przez jednakowe oznaczanie takiego dnia w kalendarzu. W Krakowskich kalendarzach jest 2 kwietnia jako święto, czerwono drukowany, natomiast w Lwowskich kalendarzach nie miano na to względu.

— **Odczyt**. Przypominamy, iż dziś w Niedzielę o 7 wieczór, będzie miał prof. p. Zych odczyt o wykopaliskach trojańskich Schliemanna. Przedmiot ten mało znany szerszej publiczności, a nadzwyczajnie interesujący, powinienby zgromadzić liczną publiczność, a przynajmniej liczniejszą niż na dwóch ostatnich odczytach. Cel jaki sobie wytknęli prelegenci, winienby już nakłonić do licznego udziału, zwłaszcza zaś, gdy dotychczasowe odczyty okazały, że prelegenci z całą sumiennością zabrali się do opracowania przedmiotu, będącego treścią odczytu.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. Włodzimierza Barwińskiego, redaktora „*Diła*" odprawiono wczoraj w tutejszej ruskiej katedrze. Kartki ogłaszające to nabożeństwo drukowane były po rusku, lecz uderzyła nas w nich ta okoliczność, iż data podaną była według nowego kalendarza.

— **Co za przemysł rozumny.** Powiesił loteryę zaraz obok trumny! Być może iż p. M właściciel składu trumien metalowych, orderów kotylionowych i dziecinnych zabawek, oraz kolektant loteryjny, głęboką myślą był powodowany umieszczając wieka trumny obok tablicy loteryjnej. — Jednakowoż powinien wieko tej trumny, które i tak wywiera niebardzo miłe wrażenie na przechodniów, przy najmniej tak umieścić, by przechodzący, zwłaszcza przy niepogodzie i w dodatku na wąskim chodniku, mogli się wyminąć nie narażając się na szwank głów swych, lub co najmniej kapeluszy, a to przez niemiły karambol z kantami wywieszonej trumny.

— **Spadek po rabinie Schreiberze.** Stroh, młody izraelita rodem z Łańcuta, należący do chóru śpiewaków w bóżnicy postępowców, poszedłszy przed 2 tygodniami do bóżnicy ortodoksów przy Jagiellońskiej ulicy na modlitwę, został tamże napadniętym i obitym przez chałastrę zacofańców, dlatego — że jako należący do śpiewaków synagogi postępowców odważył się wejść do bóżnicy hussyckiej.

Zajście to rzuca jaskrawe światło na stosunki żydowskie, i uwydatnia, co za butę wywiera zacofane wychowanie *chaiderów* urządzonych w duchu rabina Schreibera.

— **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące pismo:

Prześwietna Redakcyo!

Proszę o sprostowanie, że ja nie z grupy miast, tylko z grupy większych posiadłości jestem obrany do Rady powiatowej.

Przemyśl 6 Kwietnia 1883.

Z wysokim szacunkiem zostaję

Dr. Haszczyc.

Pomyłka wiankowana zaszła skutkiem tego, iż listę członków nowej rady powiatowej dostaliśmy bardzo późno, gdyż przed samem oddaniem ostatniego numeru na prassę. Już to wogóle wypowiedzieć musimy że o każdej najmniejszej drobnostce, dotyczącej spraw lub wydarzeń miejscowych, musimy się dowiadywać z trudnością, gdyż rzadko kto poczytuje sobie za obowiązek donieść nam o tem co zaszło, lub co ma mieć miejsce, a każdy natomiast dziwi się, gdy się o tem lub owem nie wspomni.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków towarzystwa dramatycznego zwołano na 10. b. m., a na wypadek braku dostatecznego kompletu na pierwszem zebraniu, powtórne na piątek 13 b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali towarzystwa. Na porządku dziennym postawiono:

1. sprawę odnajmywania sali towarzystwa, a w szczególności odnajęcia takowej towarzystwu muzycznemu na przedstawienia muzyczno-dramatyczne i ustanowienie warunków odnajęcia.

2 odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.

3. sprawozdanie wydziału i dyrekcyi artystycznej z czynności w. 1882/3

4. sprawozdanie komisyi lustracyjnej za czas ubiegły i wybór komisyi na przyszły rok.

5. wybór wydziału i

6. wnioski. O ile słyszeliśmy, członkowie, którzy żądali zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia, postawili na porządku dziennym tylko punkt 1-wszy, resztę ustępów zaś dodał wydział, korzystając ze sposobności. Towarzystwo dramatyczne liczy przeważnie członków miejscowych, prawdopodobnie więc zebranie odbędzie się już na pierwszym terminie, tak dalece zainteresowały członków wspierających i zaniepokoiły o los towarzystwa częste waśnie i nieporozumienia, wychodzące z łona zarządu towarzystwa. Czasem wydostają się one na zewnątrz, czasem krążą o nich tylko głuche wieści, towarzystwo zaś cierpi na tem i to niepokoi członków. Pragną oni wyjaśnień i reformy, gdzie jej potrzeba, i daj Boże, by w tym kierunku obrady wywarły pożądany skutek.

— **Drugi koncert** tutejszego towarzystwa muzycznego pod kierownictwem dyrektora L. Dietza, urządzony w środę 4 bm. zgromadził do sali magistratualnej nader liczną publiczność. Już dawno nie widzieliśmy na koncercie sali tak zapełnionej, jak tym razem. Jestto bardzo pocieszająca wskazówka, że towarzystwo muzyczne rozbudziło zamiłowanie do muzyki i zainteresowanie się swemi produkcyami, pomimo że jak w mieście prowincyonalnem, nasze towarzystwo nie rozporządza pierwszorzędnemi znakomitościami, a przynajmniej, by nikogo nie urazić, nie w każdym kierunku je posiada. Dawano „Stabat mater" Rossiniego. Tytuł wielkotygodniowy, to też podnosiły się głosy przeciw temu spóźnionemu wyborowi, naszem zdaniem jednak o tyle niesłusznie, że jak Rossini sam był zbyt światowym dla muzyki kościelnej, tak i jego „Stabat mater" nie ma na sobie wybitnej cechy takiej muzyki, a tem mniej powagi oratorium żałobnego. Jestto utwór pod względem muzycznym, pod względem melodyi, instrumentacyi i szlachetnych efektów znakomity, prześliczny, z melodyjnością włoską w niektórych ustępach, zwłaszcza w ostatniej fudze, łączy uczoność istnie klasyczną, jedną jednak ma wadę, że więcejby się nadawał do każdych innych słów, niż do pełnych boleści słów „Stabat mater", i dla tego lepiej się wyda na koncercie niż w kościele. W takim zaś razie obojętnym już czas koncertu, bo tu chodzi tylko o muzykę, nie o treść.

Wykonanie było ze wszech miar zadowalniające; mimo fatalnego powietrza, głosy zwłaszcza solowe były czyste i dźwięczne, i trzymały się wyśmienicie, pomimo że przy wielkim gorącu, jakie panowało w sali, strój instrumentów podniósł się nadzwyczaj wysoko. Który z odśpiewanych ustępów największe zrobił wrażenia, trudno doprawdy orzec, co do głosów jednak pierwszeństwo musimy przyznać zdumiewającemu głosowi pni Z. W duecie na dwa soprany pni Z. śpiewała nader nisko, raczej altową, niż sopranową partyę drugiego sopranu, w numerze 8. pni Z. odśpiewała nader wysoką partyę sopranową solową, która dochodzi do wysokiego C, a w tem zestawieniu zaimponowała słuchaczom objętością, dźwięcznością i siłą swego prawdziwie pięknego i niezwykłego głosu. Z pią Z. dzieliły się oklas-

kami solo sopranowe (pa. G), solo barytonowe (p. O.) i dwa kwartety solowe N. 6. i N. 9. (pa G. pi S. i pp. D. i M.), chór wreszcie, który w bardzo trudnej fudze Nr. 10. trzymał się wyśmienicie.

Orkiestra składała się w części z amatorów, w części zaś, zwłaszcza co do instrumentów dętych, z członków tutejszej muzyki wojskowej. Zrobiła nam ona miłą niespodziankę, bo trzymała się nadspodziewanie dobrze, tak że całość możemy śmiało nazwać wyśmienitą.

— **Nowa cukrownia**. Bardzo przyjemną wiadomością możemy się podzielić z czytelnikami naszymi. Jeden ze znanych wielkich kapitalistów austryackich powziął zamiar wybudowania w Medyce pod Przemyślem cukrowni na rozległą skalę. Główną trudnością, na jakie napotyka budowa tego rodzaju zakładów przemysłowych jest niedostateczna produkcya buraków, gdyż sprowadzanie ich z dalszych okolic podnosi znacznie koszta fabrykacyi. Otóż właściciele i dzierżawcy większych posiadłości pod Medyką zobowiązali się uprawiać pewną ilość buraków, szkopuł zatem, o jaki mogłyby się rozbić zamiary wspomnianego kapitalisty są usunięte i można się spodziewać, że wkrótce fabryka zostanie zawiązaną. Nazwisk nie podajemy, gdyż jak długo rzecz jest w stadyum powstawania, nie należy ich wymieniać. Dość, że fakt jest prawdziwy, a przytem pocieszający, gdyż choćby zakłady przemysłowe powstawały u nas za obce pieniądze, przyczynią się jednakże zawsze do podniesienia dobrobytu w kraju

Przemysł i handel.

O powodach wylewów i środkach ochronnych od nich.

(Ciąg dalszy)

Zbiorniki wzmiankowane służą zresztą innym celom niż powolnemu oddawaniu ku nizinom, wody zebranej w wyżej położonych miejscach, a mianowicie zaopatrywanie w wodę stanowisk dla spławów w kanałach, zakładów przemysłowych, nawodnienie pól i łąk, lub zaopatrywanie miast w wodę słodką. Używanie ich w celach zapobiegania wylewom nie okazało się skutecznem, a przynajmniej skuteczność ich jeszcze więcej jest ograniczoną, niż nawet zalesiania pagórków, a to spowodowało zwrócenie uwagi na inne środki, jak budowę tam poprzecznych, sprowadzających zwężenie koryta inundacyjnego i podniesienie zwierciadła wody, tam gdzie ono nie jest szkodliwem i to takie podniesienie, iż następuje zalew nizin takich, gdzie woda szkody nie wyrządzi. Takie tamy istnieją już oddawna w dolinie górnej Loary pod Pinay i La Roche, a to w miejscu, gdzie są ogromne rozpadliny skaliste. Nie wszędzie jednakże istnieją takie doliny zdolne do zalewów. W dalszym rzędzie należy wspomnieć rowy, wybierane w okolicy źródlisk. Zaleca je Hohohm, jako nadzwyczaj skuteczne. Rowy te wybiera się poziomo tak, że woda wypełniająca je nie odpływa, lecz częścią wsiąka w grunt, a częścią paruje, czyli jednem słowem odchodzi zwolna. Choć jednak środek ten w wielu razach okazuje się dobrym, to jednakże myliłby się każdy, przypuszczając, że on zdolny zapobiedz zawsze wylewom. Nie tylko bowiem że użycie ich wymaga wielkich przestrzeni i kosztów, lecz zależy od przepuszczalności głębiej się znajdujących pokładów ziemi. Gdzieniegdzie próbowano odprowadzenia części wody do bocznych basenów lub sztucznych kanałów.

W ogóle zatem wszystkie wymienione środki są tylko niejako półśrodkami, na nich więc czynność hydrotekty nie może się zakończyć. Zamiast prób wszelkich należy zatem ułożyć pewien system, a w tym grają wielką rolę:

1. Regulacya rzek, dokonywana w ten sposób, aby woda dość szybko odpływała, a bez szkody dla niżej leżących okolic.

2. Budowa grobel ochronnych, które zastępują po części pogłębienie koryta, a względnie wysokość brzegów tam, gdzie rzeka od natury ma płaskie brzegi.

Korzyściom grobel ochronnych trzeba jednak przeciwstawić wiele ujemnych stron, a mianowicie zbytnie osuszenie niżej leżących gruntów, a niejednokrotnie znowu zabagnienie wyżej położonych pól. Prócz tego przy częstych podnoszeniach się zwierciadła rzek i połączonego z niemi zwiększenia ciśnienia, ulegają groble licznym uszkodzeniom, powodując wydatki i ciężary dla gmin, a ciężary te przechodzą częstokroć siły obarczonych niemi. Groble te, jeżeli nie są budowane kosztownie, więc z wyborowego materyału, lecz dla oszczędności sypane z ziemi wybieranej z przyległych gruntów, a która składając się w znacznej części z namułu mięknącego pod wpływem wody, są prawie ciągle nieszczelne, przepuszczają więc wodę, która nie znajduje odpływu i tworzy moczary. W razie zaś wezbrania rzeki, grobli takiej żadne środki nie uratują od przerwania, a wtedy spustoszenie spowodowane przez wylew, jest tem straszniejszem w skutkach, że woda dostawszy się przez groble, już nie rychło ztamtąd się wydostanie; w wielu razach potrzeba nawet używać pomp.

Lecz i zmiana dotychczasowego gospodarstwa, a mianowicie uprawy na uprawę roślin pastewnych odebrała groblom wielką część wartości, gdyż one tej ostatniej więcej szkodzą, niż pomagają.

Ujemne strony budowy grobel nie równoważą jednakże ich korzyści, dlatego też uważać je należy za jeden z najodpowiedniejszych środków ochronnych, przeciw którym jednak wiele okolic interesowanych ostro występuje. Tak n. p. mieszkańcy okolic bliżej ujścia leżących, muszą niechętnem okiem patrzeć na budowę grobel w wyższych okolicach, bo one nie pozwalając wylewów tamie, powodują odpływ całej ilości wody w niższe okolice. Wprost przeciwnie znowu groble bliżej ujścia budowane, muszą kłuć w oczy mieszkańców górnych okolic, bo zatrzymują nagły ulew wody, podnoszą więc jej zwierciadło i zwiększają niebezpieczeństwo wylewów u nich.

Nie sama jednak budowa grobli pozostawia w dzisiejszym systemie wiele do życzenia, lecz również i organizya obrony grobli w czasie niebezpieczeństwa. Ta, można nawet powiedzieć, nie istnieje wcale u nas, a skoro raz woda dobiera się do grobli, to można już powiedzieć, że ją z pewnością przerwie.

Należy zatem w okolicach, gdzie istniejącym groblom zagraża przerwanie w razie wezbranie rzek, tworzyć straż obronną, której władze zakreślić powinny dokładne wskazówki, co, jak i kiedy należy przedsiębrać w razie nagłego przybierania wód. Organizacya taka wymagałaby także odpowiedniego urządzenia służby celem utrzymywania całego wybrzeża w wiadomości o stanie wody i grobli. Uwiadomienie powinno być spieszne, więc w drodze telegraficznej.

Nie ulega wątpliwości, że od przeprowadzenia tych wszystkich środków a nie od nich samych zależy osiągnięcie celu, jak również, że one mogą choć w części zapobiedz rozmiarom wylewów i ich skutkom, lecz jak z powyższego zestawienia wynika, nawet przy największej ogledności niepodobna zapobiedz, a nawet przewidzieć wszystkich hydrologiczne i klimatyczne przypadki, które się mogą wydarzyć. Pomimo tego niepodobna przecież zostawiać całego mienia mieszkańców, dobrobytu całych okolic na prosty los szczęścia, lecz myśleć nad wszystkiem, co jest w stanie temu złemu zapobiedz. Dr. Perels mniema, że nie powinno się zaniedbywać w tym stopniu, jak dotychczas jednej sprawy, a mianowicie zabezpieczeń, które mogłyby oddawać wielkie usługi.

Niejednokrotnie poruszano sprawę ubezpieczeń od szkód od wylewów, wiele towarzystw assekuracyjnych próbowało nawet szczęścia na tem polu, lecz ogromne ryzyko, jakie ten rodzaj ubezpieczeń za sobą pociąga, odstraszyło je. Dr. Perels liczy z temi okolicznościami i tak omawia ten przedmiot.

1 Zabezpieczać powinno się tylko doraźne (*acute*) szkody, jak uszkodzenie budynków, straty w bydle, w plonach, w zamuleniu gruntów, jakoteż straty poniesione przez uszkodzenie budowli wodnych. Natomiast szkody chroniczne, powstające przez ciągłe lub peryodyczne powtarzające się wezbrania rzek, jak n. p. zabagnienie gruntu, skutkiem wylewów powstające choroby bydła, i t. p. należałoby wyłączyć od ubezpieczenia.

Zabezpieczenie zaś jest tylko wtedy możebnem:

a) jeżeli towarzystwo ubezpieczeń jest instytutem krajowym, w danym razie popieranym przez państwo, które w razie potrzeby byłoby obowiązanem przyjść w pomoc instytucyi,

b) jeżeli wszyscy właściciele obszarów pobrzeżnych będą obowiązani i to według wielkości niebezpieczeństwa ich posiadłościom grożącego opłacać premie, a w tym celu należałoby założyć umyślny kataster,

c) jeżeli takiej instytucyi przyznanym będzie rozległy wpływ na środki ochronne od szkód wylewów.

Rzeczą bowiem naturalną, że prywatne towarzystwa nie są w stanie podejmować się ubezpieczeń od szkód obejmujących ogromne obszary, nie tak jak inne szkody elementarne, a wielkie wylewy musiałyby doprowadzić każde prywatne towarzystwo do ruiny. Bez wątpienia organizacya towarzystwa ubezpieczeń od szkód wodnych napotyka na wielkie trudności, że tylko podniesiemy oznaczenie opłat premii, która się nie da oprzeć na żadnych statystycznych, ani matematycznych podstawach, których dotąd brakuje zupełnie. Mieszkańcy wybrzeży rzek uważać zresztą będą zawsze premię taką za nowy podatek, którego uiszczenie sprawiać im będzie nie małą trudność. Pomimo tych trudności mniema autor memoryału, a temu zdaniu nikt nie odmówi słuszności, że sprawa przymusowej asekuracyi od szkód wodnych zasługuje, aby ją badano wszechstronnie.

(Dok. n.)

Zarybienie wód Galicyi w. r. 1882.

Przez Dra M. Nowickiego w Krakowie.

W Gazecie rolniczej z d. 13/14 Czerwca 1881. r wykazałem zarybienie wód Galicyi dokonane w r. 1881. obecnie zaś podaję przegląd zarybienia w r. 1882.

a) Łosoś bałtycki (Frutta Salar)

Rybiarnia arcyksięcia w Wiśle na Szląsku pod zarządem p. Karbascha wychowała z 20000 ikry od Tow. ryb. i rozpuściła w krainie pstrąga t. j. w źródłowiskach Wisły 18216 łososiąt.

Odział Tow. ryb. w Suchy pod kierownictwem p. Drapelli wychował w rybarni hr. Branickiego z 50000 ikry od Tow. ryb. i rozpuścił na tarliskach łososia w Skawie 45874 łososiąt.

Poseł sejmowy p. F. Pławicki rozpuścił na tarliskach łososia w Białce i Dunajcu 9300 łososiąt które wychował Dorula w Poroninie z 10.000 od Tow. ryb.

Tow. ryb. kupiło od Doruli i rozpuściło w białym Dunajcu 2000 łososiąt samo, bo zamiarowi zarybienia granicznego Dunajca pospołu z Węgrami przeszkodziły nastałe mrozy.

Oddział Tow. ryb. w Jarosławiu pod przewodnictwem starosty p. Beneszka kupił od Doruli ikry i rozpuścił w Sanie 1400 łososiąt które pani baronowa Wattmann wychowała w swej rybarni w Rudzie różanieckiej i na ręce starosty p. Beneszka odesłała.

Profesor S. Wajgiel w Kołomyi kupił od Doruli ikry, z której wychował narybek i przesiedlił sam do Prutu 1000 łososiąt a p. Gregorowiczowi w Żabiu przesłał na przesiedlenie do Czarnego Czeremoszu 1000 łososiąt. Pierwszego przesiedlenia łososia do Prutu i Bystrzycy dokonał w r. 1879 Dr. M. Nowicki

b) Lipień (pyr)

Rybiarnia arcyksięcia w Wiśle kupiła 7000 ikry, wychowała z niej i przesiedliła do źródłowisk Wisły 4266 lipieniąt gdzie lipienia nie było, tylko pstrąg: według spostrzeżeń rządcy p. Karbascha narybek darzy się wybornie.

Poseł sejmowy p. F. Pławicki kupił od Doruli i rozpuścił w Dunaj u 12000 lipieniąt.

Oddział Tow. ryb. w Sanoku pod przewodnictwem lekarza sztabowego Dra Wieńkowskiego kupił od Doruli 10000 a profesor Leopold Wajgiel w Kołomyi 3000 ikry, ale jedna i druga zniszczała podczas transportu. Celem było przesiedlenie lipienia do Sanu i Prutu.

c) Węgórz.

Tow. ryb. sprowadziło od p. Daimera w Berlinie i rozpuściło d. 3. Marca pod Krakowem w Wiśle 250 węgorząt, zaś d. 2 Kwietnia przesiedliło do wód Styru 350 węgorząt, na który to cel użyło część subwencyi w kwocie 300 zł. otrzymanej od Ministeryum rolnictwa.

Sprowadziło też dla Dniestru 350 sztuk, ale te poginęły w drodze do Krakowa z gorąca.

a) Karp.

Baronowa Wattmann w Rudzie, zajmująca się chowem karpi wpuściła do potoku Krzywuli, dopływu Tanwi 2786 karpiąt.

e) Pstrąg strumieniowy (Trutta faris)

Rybiarnia arcyksiążęca w Wiśle wychowała z własnej ikry i rozpuściła w źródłowiskach Wisły 36000 pstrążąt.

Rybiarnia arcyks. w Kameszniey wychowała z własnej ikry i rozpuściła w źródłowych potokach Soły 24000 pstrążąt.

Oddział Tow. ryb. w Suchy wychował z 5000 ikry z daru hr. Art. Potockiego 2698 narybku, a z 5000 ikry kupionych od p. Köttla 3638 narybku i razem rozpuścił w potokach Stryczawce Lachówce i samej Skawie 6326 pstrążąt.

Tow. ryb. otrzymało w darze od hr. Art. Potockiego i rozp. pod Krakowem w Wiśle 1210 pstrążąt.

Pstrągarnia hr. Art. Potockiego w Dubiu zarybiła Szklarkę i Krzeszówkę 21000 pstrążąt.

Szkoła rolnicza w Czernichowie otrzymała w darze od Krakowskiego Tow. rolniczego 1000 ikry, wychowała z niej dla nauki uczniów i rozpuściła w dopływie Wisły Rudno 900 pstrążąt.

Oddział Tow. ryb. w Stanisławowie wychował z 6000 ikry z daru hr. Artura Potockiego i rozpuścił w Dniestrowej Bystrzycy 3793 pstrążąt.

(Dok. nast.)

Nadesłane.

Dla linii Grybów-Zagórz galicyjskiej kolei transwersalnej, na której najpierw otwarcie ruchu ma nastąpić, przyjmie się tymczasem 16tu kandydatów na posady urzędników (aspirantów), w celu wyuczenia ich służby stacyjnej. Ubiegający się o te posady winni dokładnie znać język niemiecki i polski (tak w mowie, jakoteż i w piśmie), mieć najwyżej 35 lat i jeżeli nie byli przy c. k. armii lub marynarce jako oficerowie w czynnej służbie, muszą wykazać, iż ukończyli z dobrym postępem przynajmniej wyższe gimnazyum lub wyższą szkołę realną, lub też inny na równi z temi szkołami stojący przemysłowy lub komercjalny zakład naukowy (przemysłową szkołę państwową, akademję handlową i t. d).

Przyjęci kandydaci pobierać będą podczas uczenia się służby, dzienną płacę w kwocie 1 złr. 20 ctn. i zostaną po dobrze złożonych praktycznych egzaminach z przepisanych działów służby stacyjnéj mianowani urzędnikami na podstawie przepisów służbowej pragmatyki, jaka w swoim czasie zaprowadzoną będzie dla północno-wschodnich kolei państwowych.

Podania kompetentów wraz z potrzebnemi świadectwami należy nadesłać do Dyrekcyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolej żelaznej w Wiedniu, jako obecnie jeszcze prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiéj.

Celem wyuczenia służby nadzorczej i pociągowej przyjmie dla wyż pomienionej linii kolejowej taż sama Dyrekcya 33 kandydatów na posady służących kolejowych z płacą wynoszącą stosownie do rodzaju posady od 70 ctn. do 1 złr. dziennie. Również i ci kandydaci dostaną po dobrze złożonych egzaminach praktycznych stałe posady służbowe, lecz te są stosownie do konkursu już rozpisanego zastrzeżone dla uprawnionych do tego podoficerów i mogą zatem tylko w braku tychże innym kompetentom być nadane.

L. 3628.

Odezwa!

Z powodu rokrocznie od lat kilku pojawiającej się epidemii ospy w obrębie miasta Przemyśla, czuję się obowiązanym przypomnieć PT. Publiczności, iż najpewniejszym środkiem zapobiegawczym przeciw tej ciężkiej chorobie jest szczepienie ochronne

Wzywając szanownych rodziców i opiekunów dzieci dotąd nieszczepionych, by czem spieszniej umożliwili pp. lekarzom dopełnienie tej czynności, dodaję, iż osoby które już były szczepione, a 7-my rok życia ukończyły. winne celem zabezpieczenia się przeciw ospie poddać się powtórnemu szczepieniu, a to tem pewniej, iż tylko za pomocą szczepienia i ogólnej rewakcynacyi, epidemia corocznie miasto nasze nawiedzająca, stanowczo przełamaną być może.

Zarazem czynię wiadomo, iż lekarz miejski szczepić będzie dzieci i ludność niezamożną bezpłatnie przez miesiąc maj i czerwiec co czwartek i sobotę od godziny 3-ej do godziny 5-ej po południu w małej sali radnej

Z Magistratu miasta

Przemyśl dnia 4 kwietnia 1883.

95 *Dworski m. p.*

---

58 razy odznaczone przez cesarzów i królów.

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia

przeciw ogólnemu wycieńczeniu sił, cierpieniu żołądka i piersi, niemocy ciała, niedokrewności i nieregularnym funkcyom niższych części ciała, jakoteż wypróbowany środek posilający dla rekonwalescentów po wszelkiej chorobie.

Jana Hoffa, skoncentrowany estrakt słodowy

(dla tych, którzy piwa nie lubią, lub go nie znoszą), dla cierpiących na piersi i płuca, zastarzały kaszel i astmę.

Rok założenia 1847.

Jana Hoffa słodowe cukierki na piersi.

Żądać jedynie w niebieskim [illegible] chrypce, zakatarzeniu, środek nieprzewyższony, używany zawsze z najlepszymi skutkami.

Jana Hoffa słodowa czekolada.

Najzdrowsze i najsmaczniejsze śniadanie, wzmacnia żołądek, ułatwia trawienie, zalecana przeciw ogólnej słabości ciała przez bardzo wielu lekarzy zawsze ze skutkiem dla matek, które same karmią swe dzieci. Szczególnie niezbędna dla tych, którym zabroniono używania kawy z powodu rozdrażnienia.

Niezliczona ilość świadectw wyleczenia i adresów dziękczynnych z wszystkich okolic świata jest najlepszym dowodem wartości leczniczej wyrobów słodowych Jana Hoffa. Tysiące, o których już zupełnie zwątpiono, zawdzięczają tym zbawiennym wyrobom słodowym Jana Hoffa swe życie i zdrowie i cieszą się niemi dotychczas. Są to wyrazy, które w formie adresów dziękczynnych nadchodzą codziennie od samych wyleczonych.

Do pana Jana Hoffa, wynalazcy rozpowszechnionych po całym świecie Jana Hoffa wyrobów słodowych dostawcy nadwornego dla wszystkich panujących. Wiedeń, I. Graben [illegible]

Jedyne w swoim rodzaju doniesienie o wyleczeniu.

Szanowny Panie! Upraszam o jak najwcześniejsze wykonanie mego zamówienia, należę bowiem do stałych odbiorców i czcicieli Pańskich zbawiennych i błogosławieństwem Bożem otoczonych wyrobów słodowych, które Pan dla dobra ludzkości wyrabiasz. Gdym jeszcze w r. 1860 mieszkał w Brunświku, używałem na moje żołądkowe i hemeroidalne cierpienia z cudownym skutkiem Pańskich nieprzewyższonych zbawiennych wyrobów słodowych. Dopiero po 22 latach zdrowia jestem znowu cierpiącym, uciekam się więc znowu do Pańskich wybornych wyrobów słodowych, i w nich mam zaufanie, że mi będzie lepiej. wyżyłem bowiem dopiero 16 flaszek piwa i 4 fonty czekolady i czuję się już daleko zdrowszym. Zapewniam Pana, że ludzkość będzie Panu musiała za to wystawić wieczny pomnik, żeś Pan jest wynalazcą tak smacznego piwa, czekolady i cukierków słodowych, każdy człowiek chętnie ich używa i nie wydaje pieniędzy bezużytecznie. Pańskie 58 odznaczeń zasługi są przed Bogiem i Światem zasłużoną nagrodą. Mój lekarz domowy polecił nauczycielowi p. Fliessowi Pańskie wyroby słodowe, podziękował on Panu już publicznie za dobry skutek, jego matka zawdzięcza Pańskim wyrobom słodowym swe zdrowie i życie, podobnież urzędnik magdeburskiego stowarzyszenia assekuracyjnego „Kujawa" o którego żonie już zwątpiono, a która teraz jest zupełnie zdrową. Co do mojej matki zawiadamiam Pana w imię prawdy o skuteczności Pańskich wyrobów na ośmioletnie cierpienia mej matki z powodu wycieńczenia sił, bólów żołądkowych, piersiowych i bladnicy. Wyzdrowiała ona zupełnie po 7½ miesięcznem używaniu Pańskiego estraktu słodowego 3 razy dziennie a rano i wieczór filiżanki czekolady słodowej Obecnie choć ma 78 lat, kieruje ona gospodarstwem i wspomina ona w modlitwie imię Pańskie. Załączam 10 zl. Proszę mi za nie przysłać piwa słodowego i czekolady do Wenecyi Hotel Bauer. Wiecznie wdzięczny S. Radeliński.

Tymczasowo w Cheb (Eger) 1. sierpnia 1882.

Berlin 4. listopada 1882.

Od dawna cierpię nieustanne zatkanie i nieznośny ból żołądkowy, a ponieważ żadne środki pomódz mi nie mogły, spróbowałem na poradę Pańskiego ekstraktu słodowego Jana Hoffa. Sprawia mi to największą przyjemność, że mogę Panu donieść, iż skutek przewyższył moje oczekiwania, moja choroba usunięta, siły moje z każdym dniem przybywają. Składam Panu przeto moje serdeczne podziękowanie i proszę o dalsze natychmiastowe przysłanie mi 10 flaszek Pańskiego cudownego ekstraktu słodowego.

PHILIPPSTHAL. Blumenstrasse. 26.

Urzędowe doniesienie o wyleczeniu.

C. k. Dyrekcya Szpitali polnych etc. Soliteswg. Hoffa słodowe piwo zdrowia okazało się we wszystkich przypadkach jego użycia jako chętnie używany napój, działający skutecznie jako środek pożywny i posilający, przedewszystkiem przy utrudnionych funkcyach niższych części ciała, przy chronicznych katarach, wielkiej utracie soków wychudnięciu.

Pirz v. Gayerfeld, Dr. Mayer lekarz pułkowy.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia: 12 flaszek — 6 fl. 6 ct, 28 flaszek 12 fl. 68 ct, 58 flaszek — 25 fl 48 ct Niżej 13 flaszek franco z odstawą do domu. Do rozsyłki z Wiednia: 13 flaszek — 7 fl. 26 ct, 28 flaszek 14 fl. 60 ct. — 58 flaszek 29 fl. 10 ct. ½ kilo czekolady słodowej I. fl. 2. 40, II. fl. 1. 60, III. fl. 1 (Przy większych ilościach odpowiedni rabat] Cukierki słodowe: torebka 60 ct. (także ½ i ¼ torebki.) Niżej 2 zł. nie posyła się

Główny skład u **M. Kruga** i **Ferdynanda Kuli** w Przemyślu, u **A. Lippusa** w Gródku, tudzież we wszystkich większych aptekach. 214

UWIADOMIENIE.

Dom pod Nr. 46. przy dobromilskim gościńcu o 4-rech oddziałach m. 1 Kuchni, 1 drewutni i 1 chlewka na trzodę, tudzież 2 piwnic — bez, lub z ogrodem warzywnym, jest za przystępną cenę od 15. Kwietnia br. r. do wynajęcia — bliższa wiadomość u właściciela tegoż.

15.

Przepisywana na klinikach w Wiedniu Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

2000 najsławniejszych lekarzy w Europie ordynuje i poświadcza

Dr. POPPA

środki do zębów

jako najlepsze z istniejących na usta i zęby.

Liczne świadectwa pierws. znakomitości med. — **Medale** na różnych wystawach

Przez 30 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust Dr J. G. POPPA,

nadworn dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiej innej wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów, i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów. przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości mianowicie wielka flaszka po zł. 1 ct. 40 średnia po 1 zł., a mała po 50 ct.

[illegible] *worn.* POPP[illegible]

roślinny proszek na zęby czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia, Cena pudełka 63 ct.

anaterynowa pasta w szklannych słoikach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.

aromatyczna pasta do zębów najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ust i zębów, sztuka 35 ct.

plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki zł. 2.10

Poppa medyczne mydło ziołowe najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze. zajady, nieczystość skóry. Cena 30 ct.

Uprasza sie P. T. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną. —

Składy są następujące:

Do nabycia w Przemyślu L. Nablik apt. H. Tarczyński apt J. Maszewski apt. w Mościskach: G. Szalbot apt., w Sądowej Wiszni: W. Włodzimirski apt. w Radymnie: M. Swechowski apt., w Krakowcu: E. Kiernik apt., w Jaworowie: L. Lachowicz apt., w Jarosławiu: J. Rohm apt, w [illegible]omilu: N. Grotowski apt., w Samborze: C. Maresch apt., Kriegseisena spadkobiercy, apt., w Dy[illegible] Frisch[illegible] apt, w [illegible] J. Za[illegible] apt. w Lisku: A. Wodziczka apt., w Ustrzykach J. Riedl apt.,

214

Najlepsze,

PAPIERKI DO CYGARET

są

LE HOUBLON

Wyrób francuzki!

OSTRZEGA się przed falsyfikatami!!!

Te papierki do papierosów są tylko w takim razie prawdziwe, jeżeli każda sztuka zawiera wycisk „LE HOUBLON" a każda okładka jest zaopatrzona zamieszczoną poniżej marką ochronną i podpisem.

Cawley & Henry
Propre du Brevet
MARQUE DE FABRIQUE C. C.
CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

33

L. 576.

Jarmarki wiosenne na konie rasowe w r. 1883

wprowadzone w życie staraniem galic. Towarzystwa gosp. odbędą się podobnie jak roku zeszłego w miesiącu Kwietniu w następującym porządku. mianowicie:

w Stanisławowie, dnia 10. Kwietnia br.
„ Tarnopolu „ 13. „
„ Mościskach „ 18. „
„ Rzeszowie „ 23. „
„ Tarnowie „ 28. „

Z jarmarkami temi połączone jest zakupno ogierów na stadniki rządowe i premiowanie.

29

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH W PRZEMYŚLU, rynek Nr. 22.

Z powodu choroby i śmierci Ojca mego musiałam na pewien czas zaprzestać krawieczyzny, jednakże teraz zaczynam na nowo, i będę się starać dołożyć wszelkich sił, aby sobie zasłużyć na toż samo zaufanie, jakiem mnie Szanowne Panie dawniej zaszczycały.

Ceny znacznie zmniejszone, a robota najdokładniej wykończoną będzie

Polecając się łaskawym względom Szanownych Pań zostaję z poważaniem

26 **Baylówna.**

Młocarnie dla obrotu ręcznego i zapomocą koni z przyrządem do oddzielania słomy, sitem i przyrządem do czyszczenia; —

Kieraty na 1 do 6 zwierząt pociągowych przymocowane do ziemi i dające się przewozić fabrykują jako wyborne wyroby i dostarczają po tanich cenach pod gwarancyą w jak najlepszej konstrukcyi i z doskonałą użytecznością

Ph. Mayfarth et Co.

Wien, II., Praterstrasse 66.

Fabryka w Frankfurcie n M.

Premiowane przeszło 100 medalami i dyplomami we wszystkich prawie krajach.

Mnóstwo poświadczeń z dostarczonych do Węgier garniturów do młócenia, jakoteż illustrowane katalogi z opisami i cenami na życzenie posyła się gratis i franco

Poszukuje się zaufanych ajentów. Odprzedającym zapewnia się wysoki rabat. 31

UWIADOMIENIE!

Z [illegible] że [illegible] handel mój konkurs otworzonym został, sprzedaję towary, [illegible] wina [illegible] i Węgierskie, Cogniak prawdziwy, rum Jamajka, batafiia, i Ocet Astraganowy, jako też różne delikatesy i kawę, po znacznie zniżonych cenach.

30 **S. SYROP.**

Emigracya

Regularna żegluga parowa z Antwerpii do północnej i południowej **Ameryki.**

Cztery odjazdy co miesiąc

Względem warunków jazdy prosimy się udać do **W. Raydt & Co. w Antwerpii** rządownie upoważnionych ajentów okręgowych.

39

Poszukuje się do nabycia dóbr ziemskich

w Galicyi wartości od 15.000 do 30.000 zł. Propozycye z oznaczeniem bliższych warunków upraszą się przesyłać pod znakiem: „S. T. 431. **Haasenstein et Vogler w Pradze**"

32

STROSKANY I SMUTNY

spoziera niejeden chory w przyszłość, gdyż *wszystkiego* używał dotąd na swoje cierpienie *bez skutku!* Wszystkim, a zwłaszcza tego rodzaju cierpiącym, zalecić należy usilnie przejrzenie książeczki „Przyjaciel chorych", znajdą w niej bowiem liczne dowody, że nawet ciężko i beznadziejnie chorzy przy użyciu **właściwych** środków wyleczeni zostali z swego cierpienia, lub przynajmniej wielkiej doznali ulgi. Przyjaciela chorych rozsyła na żądanie c. k. księgarnia uniwersytecka **„Karl Gorischek, k. k. Universitats-Buch-handlung, Wien I. Stephanspl. 6"**, *bez wszelkich kosztów!*

179

Wyszło właśnie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

PIECZENIE CIAST

Zbiór przepisów do pieczenia tortów, placków i wszelkiego rodzaju ciast w domowem gospodarstwie używanych.

Cena 80 ct.

Na zamówienia wprost do mnie uczynione przekazem pocztowym przesyłam franco.

Juliusz Wildt
księgarz w Krakowie.

Ogromne szanse

nastręcza najnowsza przez państwo zagwarantowana wielka loterya pieniężna, obejmująca 46.600 wygran i jedną premię.

8,562,300 marek a w najszczęśliwszym przypadku największa wygrana 500.000 marek.

Zestawienie:

			marek		marek
1	premia	po	300.000	=	300.000
1	wygrana	„	200.000	=	200 000
2	wygrane	„	100.000	=	200.000
1	wygrana	„	90 000	—	90.000
1	„	„	80.000	=	80.000
[illegible]	„	„	70.000	=	70.000
1	„	„	60.000	=	60.000
2	wygrane	„	100.000	=	50 000
1	wygrana	„	40.000	=	40 000
[illegible]		„	30.000	=	30.000
8	wygran	„	15.000	=	120.000
21	„	„	10.000	=	210,000
56	„	„	5.000	=	280 000
106	„	„	3 000	=	318.000
224	„	„	2.000	=	446.000
6	„	„	1.500	=	9.000
515	„	„	1.000	=	515 000
869	„	„	.500	=	434.500
65	„	„	.200	=	13.000
63	„		.150	=	9 450
26820	„	„	.145	=	3,888 900
17837	„	„	124, 100, 94, 67, 40, 20, mar.		

Ta najnowsza loterya pieniężna dozwolona i zagwarantowana *przez rząd hamburski* obejmuje **92.500** losów i **46.600** wygran oprócz premii, jak to wyżej wyszczególniono, które zostaną wylosowane w 7 oddziałach, a mianowicie:

					główna wygr.
4.000	wygr	1 kl.	wynoszą	157.000 m.	50.000 m.
4.000	„	2 „	„	246.000 „	60.000 „
4.000	„	3 „	„	362 800 „	70.000 „
4,500	„	4 „	„	452 800 „	80.000 „
2.500	„	5 „	„	443.800 „	90.000 „
1.500	[illegible]	[illegible]	„	[illegible]	[illegible] „
27.100	[illegible]	7 „	i 1 premia	6,529.275 „	500.000 „

Cały los oryginalny 1 klasy kosztuje 6 mark albo 3 zł. 50 ct., ½ losu 1 zł. 75 ct., ¼ 90 ct. Losy te rozsyła się za przesłaniem należytości albo za pobraniem pobraniem pocztowem, bezpośrednio w zamkniętych kopertach przez pocztę i celem dokładnego zoryentowania się załącza się do każdej przesełki *urzędowe plany losowania*, jakoteż po każdem ciągnieniu posyła się natychmiast po każdem ciągnieniu każdemu posiadaczowi losu *urzędową listę wygranych.*

Zamówienia przychodzą do podpisanego tak liczne, że zlecenia trzeba przysłać jak najw[illegible]śniej i to najpóźniej

do 19 kwietnia 1883

wprost do

Hermana Schwarzschilda
Haupt-Lotterie-Bureau **Hamburg.**

40

A. L. STEIN

Sprzedaż chmielu w Saaz, Czechy sprzedaje prawdziwe wiązadła do chmielu ze Saazu (Zateca) po cenach: I. a 9 zł. II. a 7 zł. 50 ct. za 1000 sztuk.

Przyjmuje także chmiel do sprzedaży.

41

AMERYKA!

W odpowiedzi na dochodzące nas liczne zapytania oznajmiamy, że podróżnych. którzy się zgłoszą do nas lub do naszych ajentów, wysyłać będziemy tak jak przedtem, tylko

królewskiemi parowcami pocztowemi linii Cunard istniejącej od r. *1840 i koncessyonowanej w Cesarstwie austryackiem* i jak wiadomo, jestto jedyna linia, na której jeszcze żaden podróżny życia nie utracił.

Georg Hirschmann & Co.

rządownie upoważnieni i *kaucyą w kwocie 18000 mark* poręczający ekspedyenci podróżnych,

Hamburg, Wandrahmsbrücke 6.

Prospekty, karty i broszury o *Manitobie w Kanadzie*, dla swej nadzwyczajnej urodzajności nazwanej *„spichrzem Ameryki"*, rozsyłamy na życzenie *gratis i franco.*

WINCENTA ŻUROWSKA

[illegible] przyjmuje wszelką **KRAWIECCZYZNĘ DAMSKĄ** [illegible]

* SABINY BAYLÓWNY. *

Mieszka w rynku w kamienicy p. Chomickiego pod Nr. 65 na I. piętrze obok DRUKARNI. (33)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Kosecki. Z drukarni gr. kat. kapituły w Przemyślu.